

PIOTR MASŁOW ur. 1924;

Tytuł fragmentu relacji	Lublin międzywojenny
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, rozrywki, komunikacja miejska, Lubelska Wytwórnia Samolotów, LWS Plage i Laśkiewicza, FSC, rozlewnia wódki, fabryka maszyn rolniczych

Lublin międzywojenny

W Lublinie jakoś weselej się żyło przed wojną, pomimo że nie było telewizji. Ja nie wiem, czy ludzie bardziej przyjaźni byli, trudno mi powiedzieć. Ale jakoś tak jak się poszło, to było wesoło. Jeden drugiego jak się coś zapytał, to nie odburknął, tylko wytłumaczył, powiedział. Bardziej było życie towarzyskie. No ja byłem wtedy młody, miałem 20 lat. Wszędzie, gdzie zaszedłem, to byłem mile widziany. Dużo urządzaliśmy prywatnie. Były takie zabawy, gdzie obowiązywał strój wieczorowy, no to gdzie strój wieczorowy w tym wieku?! To przecież człowiek przyszedł w koszuli i w krawacie to już było dobrze.

Kobiety nie pracowały. Chyba że w kawiarni jako kelnerka, może tam gdzieś samotna była. A tak to kobiety nie pracowały. Chociaż w fabryce konserw tak, ale to wszystko młode dziewczyny pracowały. Była fabryka konserw, która zatrudniała, potem było drobiarstwo. Przy drobiu, to kobiety pracowały. Cukrownia, no ale to była praca sezonowa, to też dużo kobiet pracowało. I tak wyglądał Lublin. I tylko się słyszało tap, tap konie, bo dorożki były. No, oczywiście tramwajów nie było, ani trolejbusów, tylko dorożki, konne dorożki. Były cztery autobusy, to znaczy linie autobusów. Bilet kosztował 25 groszy. To było bardzo dużo, więc chodzili ludzie więcej na piechotę.

Nowa Droga, mosty budowali. To przy mnie budowali te mosty na Nowej Drodze. Tego tunelu nie było przed wojną, była wytwórnia samolotów, zaraz za tym, LWS się nazywała: Lubelska Wytwórnia Samolotów, właściciele Plage i Laśkiewicz. No to tutaj dużo ludzi pracowało i bardzo dobrze było płatne. Tam dobrze zarabiali. I przed samą wojną Amerykanie zaczęli budować fabrykę samochodów, dzisiejsze nasze FSC. To było w 1938 r. jak zaczęli budować. Jak dziś pamiętam kto był właścicielem: Lilipop, Rau i Lewenstein, trzech wspólników, bardzo dobrze płacili. Do wojny nie zdążyli wybudować. Wojna wybuchła i Niemcy tam zrobili rozlewnię wódek. A już po wyzwoleniu nasze władze zrobiły tam fabrykę samochodów. Byłem akurat, jak pierwszy samochód zszedł z taśmy. Wszystko było przewiezione z Rosji w skrzyniach i tutaj tylko zmontowane i napisane: "Fabryka imieniem Bolesława Bieruta, pierwszy samochód". Uroczystość wielka była. Na 1-go Maja była Fabryka Maszyn Rolniczych Wolskiego, to dzisiaj tam widzę jakiś hotel. Potem druga, przy moście, to była Moritza, no to tam dużo robili tych maszyn

rolniczych.

Data i miejsce nagrania	1998-05-01, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Stachura
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"